

# Węzełek

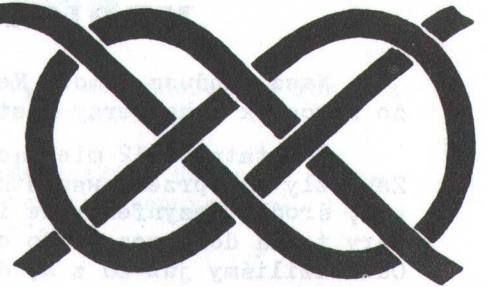
FOR MEMBERS ONLY

NUMER 123

KWIECIEŃ 1983 ROK 23

**GŁÓWNA KWATERA HARCEREK**

47 Rutland Gate London S.W.7.



wesołego alleluja



archiwum  
harcerskie.pl

## MEDICAL AID FOR POLAND

Nasz fundusz Pomocy Medycznej dla Polski działa pełną parą. Bardzo dużo harcerzek i harcerzy jest zaangażowanych w tej akcji.

W ostatnich 12 miesiącach wysłałmy 37 ciężarówek, dużych, 32-tonowych. Zawiozły one przede wszystkim leki i sprzęt medyczny jak również odzież, obuwie, środki dezynfekcyjne i żywność na łączną sumę ok. 1 1/2 miliona funtów. Dary te są dostarczane do oddziałów Komisji Charytatywnej Episkopatu Polskiego. Odwiedziliśmy już 20 z 27 diecezji.

Wszędzie jesteśmy przyjmowani bardzo serdecznie, pomoc nasza jest bardzo potrzebna by przetrwać, ale również ważnym jest fakt pomocy. Dziesiątki listów z podziękowaniem potwierdzają to, dziękują, że o nich myśleliśmy, że ich wspieramy moralnie.

Planujemy wysłać dwie ciężarówki w miesiącu i często martwimy się czym je wypełnić, ale ponieważ współpracują z nami liczne ośrodki polskie w całej Anglii, a nawet otrzymaliśmy hojny dar od Harcerzek z Kalifornii, to jakość to idzie. Często, na ogół niespodziewanie, dostajemy okazańszą dotację jak np. aparaty słuchowe /około 200 tysięcy/, odżywki dla chorych, czy dla dzieci, środki dezynfekcyjne itp. i wtedy wysyłamy nadprogramowe transporty. W każdym ciężarówce jedzie oprócz szofera, osoba towarzysząca, mówiąca po polsku.

Trudno jest cały czas żebrać od społeczeństwa, więc próbujemy też różne akcje zarobkowe i zachęcamy inne ośrodki do podobnej pracy, gdyż akcja nasza musi potrwać jeszcze dłuższy czas.

Dr. Bożena Laskiewicz, hm.



6.2.1982. Wyjazd 1-szego Konwoju -  
3 ciężarówki Medical Aid for Poland z darami.  
Bożena Laskiewicz, Iwona Barańska, Joasia Zakrzewska  
/wszystkie harcerki/ i 3 kierowcy.

# WĘDROWNICZKI



W poprzednich numerach Wężełka mówiono o potrzebie, o słuszności, o konieczności zwołania Konferencji Instruktorów na temat Wędrowniczek.

Projektowano gdzie??? Kiedy???.  
Referentki Wędrowniczek w Komendach Chorągwi i Referentki w Hufcach wypowiedziały się na ten temat. Przystacamy jedną z takich wypowiedzi - list Ani Knap, referentki wędrowniczek w Hufcu "Podhale":

Droga Druhu,

Zgłaszam następujący temat na Konferencję: Opracowanie szczebli, etapów pracy /stopnie, odznaki, itp./ i zdobycie naraniennika.  
Proponuję w lecie od 24-go lipca do 7-go sierpnia 1983 r. obóz i Świątą Konferencję Instruktorów na temat Wędrowniczek na terenie w USA w Crystal Lake, Bondsville, Massachusetts.  
Hufiec Podhale zdecydował jednogłośnie, że teren jest odpowiedni na obóz i konferencję. Jest tam las, strumyk i małe jezioro. Są dwie polany obszernie, na jednej z nich stoją baraki, obok dom mieszkalny z kuchnią, łazienką i z przysiankami. W pobliżu jest Laughing Brook Wild Life Sanctuary, Appalachian Trail, który się ciągnie przez Góry Apala-chy, którymi przechodzili pierwsi pionierzy. Poza tym są słynne muzyce koncertowe w Parku Tanglewood, w którym koncertował Arthur Fiedler ze swoją orkiestrą. Następnie można odwiedzić Polski Ośrodek Kultury na Uniwersytecie Massachusetts w Amherst. Zdecydowaliśmy, że teren jest odpowiedni i jest do niego dogodny dojazd. Dla wszystkich Instruktorów i Wędrowniczek z poza Stanów Zjednoczonych są do zwiedzenia w pobliżu Boston i Nowy Jork ze swoimi atrakcjami. Z naszego hufca na obóz we-wędrowniczek byłoby od 15 do 20 uczestniczek.

Uprzejmie proszę o zawiadomienie mnie czy Druhny zgadzają się na Konferencję w Massachusetts USA, gdzie wyżej opisałem teren.

C Z U W A J!  
Ania Knapp

Okazało się, że Konferencja w U.S.A. odpowiada większości.

## KONFERENCJA INSTRUKTOREK

Naczelniczka Harcerzek w rozkazie L. 3 z dnia 15.3.1983 zwołuje Konferencję Instruktorów na temat Wędrowniczek.

Konferencja Odbędzie się w U.S.A. w Massachusetts w czasie od 23 do 25 lipca 1983r. Jest ona obowiązkowa dla wszystkich Referentek Wędrowniczek /w Kom. Chor. i w Hufcach/ a wszystkie instruktorki zainteresowane pracą wędrowniczek są na nią serdecznie zaproszone.

# KONKURS Z NAGRODAMI

CZY NAPRAWDĘ POZNAŁYŚMY SIĘ ?

Dzisiaj podajemy rozwiązanie naszego Konkursu ogłoszonego w październikowym numerze "Węzełka" - Nr. 120. Ale zanim podamy rozwiązanie - kilka uwag:

Wygłąda na to, że 2 tyg. to za mało, żeby poznać większą grupę ludzi. Tak tylko można tłumaczyć fakt, że do dzisiaj nie wpłynęły żadne odpowiedzi na ogłoszony konkurs.

Wprawdzie termin był do 1.1.83, ale czekałyśmy cierpliwie aż do 1go marca 83 w nadziei, że przecież, może, chociaż jeden list nadejdzie.

Wygłąda na to, że żadna z Druhen nie była w stanie rozpoznać wszystkich 45 "twarzy" na załączonym zdjęciu. Szkoda że nikt nie przysłał choćby - częściowej odpowiedzi - największa ilość trafnych "twarzy" byłaby otrzymała nagrodę.

Dzisiaj podajemy rozwiązanie konkursu.

Ze wstydem muszę się przyznać, że i my/red. Węzełka i Komenda Złotu H-k/ też nie byliśmy w stanie wszystkich rozpoznać. To znaczy, że brak nam 2 druhen - nie żebyśmy ich nie znały, ale zdjęcie jest nie bardzo wyraźne, i dlatego nie rozpoznajemy. W spisie pod zdjęciem obie drużyny nierozpoznane są oznaczone X. Bardzo prosimy, aby obie drużyny X jak najszybciej się ujawniły, albo one same albo ich koleżanki niech napiszą do nas kto to są te dwie drużyny X.



Od lewej, stoją w ostatnim rzędzie, wysoko: Jaga Andrzejewska, Marysia Nowak, Irka Wilowska, Stefcia Malinowska, Ewa Mahut, Alicja Urbanowska.

Stoją: Janka Krzyżanowska-Lyons, Luna Golińska/z przodu/, X, Iga Tkaczyk /z tyłu/, Maryla Michałowska, Halina Sledziwska, Krysia Orłowska, Ela Zbyszewska/z tyłu/, Bronia Harozuk, Irena Dembek, Henryka Twardowska, Halina Bucko, Wera Wiktorczyk, Ewa Blaszyk, Wiki Szczepańska, Marysia Brodowicz, Roma Januszewska/z tyłu/, Krysia Sawagrzak, X, Basia Głogowska.

Następny rząd: Bożena Dziągłewska, Ela Andrzejewska, Gena Kliszewska, Hania Wiśniewska, Krysia Zielkiewicz, Isia Jelska, Krysia Bryniarska, Jaga Trusoco, Lodzia Opioła, Janka Kołczówna, Tosia Adamus.

Siedzą na ziemi: Janka Lopińska, Zosia Podkowińska, Basia Malinowska, Beata Mazur, Krysia Chciuk, Zosia Stohandel.

Niestety nie mamy zdjęcia na którym byłyby wszystkie obecne na Zlocie instruktorki. Bo było nas w sumie 94 :

w Komendzie Złotu Harcerek	17
w Komendzie Głównej	4
w Drużynie Instruktoerek	30
w komendach poszczególnych obozów	43
Razem	94



NAWIAZUJĄC JESZCZE DO ZŁOTU W BELGII .....

Jak drużyny wiedzą, w programie Złotu Harcerek były zajęcia w ramach sprawności harcerek. Pisyaliśmy już o tym....

Przeglądając stare numery "SKRZYDEŁ" natrafiłam na artykuł drużyny Jadwigi Falkowskiej na temat sprawności. Był on drukowany w numerze Nr. 5 - Maj 1936 r.

Przedrukujemy go na stronie 6.

"SKRZYDŁA" - miesięcznik instruktorek harcerek, organ Głównej Kwatery Harcerek - wychodził w Polsce, w Warszawie od 1929r. do wojny - 1939r.

## Rola sprawności w harcerstwie

Przystępując do rewizji programów sprawności, Wydział programowy G. K. H. chciałby usłyszeć jaknajwięcej głosów oceniających dotychczasowe teksty, wysuwających inne ujęcia i nowe pomysły. Pragnęlibyśmy wszcząć dyskusję na łamach Skrzydła na ten temat, z jednej strony aby zeświadczyć o wnikliwej pracy udaniom nowszych programów sprawności, z drugiej zaś — aby tą drogą upoznać szersze grono o znaczeniu tej części składowej naszej metody.

Zabieram głos w tej chwili w swoim imieniu, choć ujęcie jakie podaje jest wynikiem wnikania w intencje Baden-Powella, dyskusji w Wydziałach Programowych obu Głównych Kwater w r. 1920 przy tworzeniu dotychczasowych programów sprawności, dyskusji w programowym Głównym Kwaterze Harcerzek obecnie, oraz w różnych innych zespołach instruktorskich.

Sprawności — według mnie — są wysiłkiem dążności dania wszystkim dziewczętom i chłopcom w harcerstwie możności zrobienia tego, co robić mogą najlepiej, a przez to wydobycia maksymalnej sumy sił twórczych w zespołach młodzieży.

Osiągamy ten cel przez to, że dziewczęta znajdują i same podejmują te zajęcia, w których im się powodzi, przez gotowość pracy w różnych kierunkach uprawniają jaknajwiększą ilość swoich wrodzonych dyspozycji fizycznych i duchowych. Krótkie programy pracy w jakimś określonym kierunku, z zakończeniem okresu pracy próbą stwierdzenia, że dana harcerka jest pielęgniarką, ogrodniczką, elektrotechnikiem, rowerzystką, czy tropicielką — stanowią jeden z najważniejszych czynników systemu Baden-Powellowskiego. Przez sprawności dziewczęta wykrywa w sobie czasem nawet nieznaną im jej samej dotąd uzdolnienia, zamiłowania, lub poproszę wyrabia w sobie umiejętności. Przez ćwiczenie się w różnego rodzaju umiejętnościach wyrabia się w harcerce zaradność, odwaga brania się do pracy nawet jej nieznaną, wiara we własne siły, orientacja, jak sobie wobec danej rzeczy poradzić. Wypływa z tego ambicja (co jest zależne od odpowiedniego pokierowania) — aby to, co robi, zrobić dobrze.

Trud przezwyciężenia przeszkód w pracy, zrozumienie, jakiej precyzji wymaga każda napózór niewybredna robota, ile wysiłku pochłania dobrze wykonane dzieło — prowadzi do zrozumienia, że praca jest podstawowym elementem życia, prowadzi do wzbudzenia trwałego szacunku dla pracy samej i dla ludzi pracy.

Każda praca wprowadza nas w kontakt z czymś nazwaną nas — materiałem, rośliną, zwierciem, człowiekiem; zmusza nas do liczenia się z rzeczywistością od nas niezależną; sprzyja więc wytwarzaniu człowieka niezamkniętego w samym sobie, lecz zespolonego z światem.

Sprawności rozszerzają i pogłębiają zakres

dobrych nabytków po drodze od zyciowego usunkowania się do drugiego człowieka do faktycznej zyczliwości płynącej pomocy i przydatności.

Ujmując to wszystko w jedno pojęcie możemy powiedzieć: celem sprawności jest *człowiek usprawniony*.

A więc nie jest celem sprawności nauczenie młodzieży umiejętności, mogących się w życiu przydać, lecz — człowiek usprawniony. Wiedzę np. do umiejętności zajmowania się domem prowadzą w jednakowej mierze sprawność kucharki, mistrzyni do wszystkiego, jak wskazydrogi lub poźniarki. Te i tamte usprawniają dziewczęta, te i tamte odsuwają możliwość wpadania w rozpacz i łamania rak przy bylejakim niepowodzeniu.

Wogóle, jeżeli spojrzymy w dalsze życie „usprawnionej” harcerki, to przewidzieć możemy (a zapewne obserwacja życia dostarcza nam faktów), iż to ogólnie usprawnienie o które zabiegamy, dopomóż jej do wyboru swego zawodu i w powodzeniu na drodze do pracy fachowej. Będzie w stanie gotowości zarówno w trudnościach życia osobistego, jak i w obliczu zapotrzebowań społecznych i stanie do realnej roboty tam, gdzie potrzeba będzie jej wyswać, czy to będzie dziedziną oświatową, czy gospodarczą, czy związaną z jakąś kłeską społeczną czy wojną.

A więc sprawności mogą się przyczynić w walnej mierze do tego, aby harcerstwo dostarczało społeczeństwu członków o wysokiej wartości i użyteczności — ludzi wytwórczych. Z przyjęcia powyższych postulatów płynęłaby odpowiedź na pytanie, jaki charakter winny mieć sprawności.

A więc mogą czerpać swą treść z różnych dziedzin zainteresowań i zajęć ludzkich, choć nie wszystko co robimy w harcerstwie, albo czym się zajmują harcerki musi być „zorganizowane” w sprawności. Jako temat do sprawności nadają się te dziedziny, których opanowanie może się wyrazić w jakimś konkretnym wyniku, w dokonany czynnie.

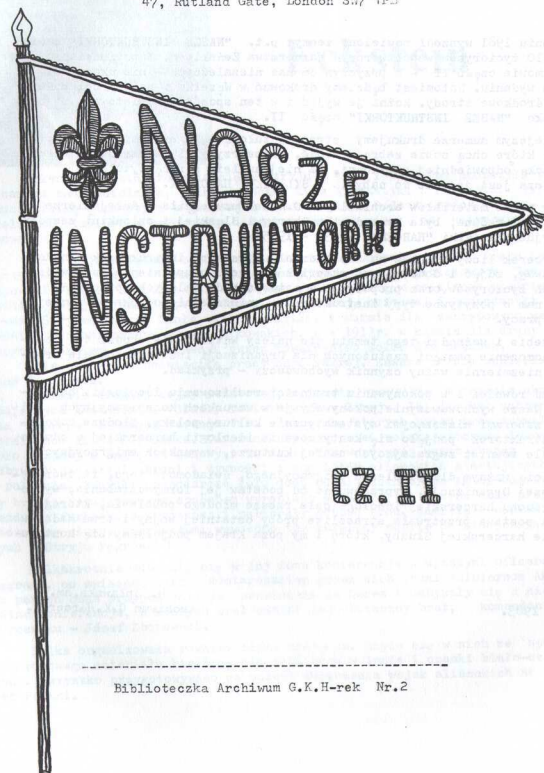
Sprawności noszą cechy przydatności życiowej i dopomagają do czynnej służby bliżnim. Zakres sprawności przeznaczonych dla młodszych dziewcząt jest taki, aby każda harcerka bez wybitnych uzdolnień w danym kierunku mogła ten zakres w krótkim czasie dobrze opanować. Sprawności te są więc nietrudne i nieprzeladowane szczegółami; zato wnioski muszą być bardzo dokładnie i rzetelnie spełnione. W związku z tem wymagania muszą być zupełnie konkretnie sprecyzowane.

Uzyskanie sprawności jest nietylko wyróżnieniem i nagrodą za wysiłek, ale także zobowiązaniem do służenia ludziom swoją umiejętnością.

Poza artykułami dyskusyjnymi w Skrzydłach, których oczekujemy, prosimy o nadsyłanie uwag bądź o charakterze ogólnym, bądź dotyczących poszczególnych sprawności pod adresem: J. Falkowska, Liceum, Kramieniec.

Jadwiga Falkowska.

Związek Harcerstwa Polskiego  
Główna Kwatera Harcerzek  
47, Rutland Gate, London SW7 1PE



CZ. II

Biblioteczka Archiwum G.K.H-rek Nr.2

W sierpniu 1981 wyszedł powielony zeszyt p.t. "NASZE INSTRUKTORKI" zawierający 10 życiorysów współwzrostyń Harcerstwa Żeńskiego. Zapowiedziana w przedmowie część II - z przyczyn od nas niezależnych - nie ukazała się w osobnym wydaniu. Natomiast będziemy drukować w Węzliku i na ten cel poświęcamy 4 środkowe strony. Można je wyjąć i w ten sposób skompletować w całość jako "NASZE INSTRUKTORKI" część II.

W dzisiejszym numerze drukujemy stronę tytułową - sugerujemy, żeby czytelniczki, które chcą sobie zebrać całość, zaopatrzyły się w kartonową teczkę-okładkę odpowiedniej wielkości. Na niej nakleić stronę tytułową. Część Isza jest jeszcze do nabycia w SKLEPIKU HARCEREK.

Skromny zasób materiałów archiwalnych G.K.Hek uzupełniła w dużej mierze hm. Emilia Węglarowska, była Komendantka Chorągwi Śląskiej i członkini zespołu redakcyjnego książki "HARCERKI 1939 - 1945".

G.K.Harcerek liczy również na współudział wszystkich instruktorek w nadsyłaniu uwag, zdjęć i dodatkowych materiałów w celu uzupełnienia już wydrukowanych życiorysów, oraz propozycji i materiałów do dalszych opracowań. Chodzi nam o pozytywne typy instruktorskie, niezależnie od okresu i miejsca ich pracy.

O potrzebie i ważności tego tematu nie należy wątpić. Nie chodzi tu jedynie o uoczenie pamięci zasłużonych dla Organizacji Instruktorek, ale również o niezmiernie ważny czynnik wychowawczy - przykład.

Przykład również i w pokonywaniu trudności realizowania ideologii harcerskiej. Nasze wychowawczynie pokonywały je w warunkach konspiracyjnych pod trzema zaborami niszczącymi systematycznie kulturę polską. Młodsze pokolenie instruktorek podjęło się kontynuowania ideologii harcerskiej w odmiennych, ale również zagrażających naszej kulturze, warunkach emigracyjnych.

Wydaje się ważnym dla pokolenia emigracyjnego, świadomość tego, iż twórczyni naszej Organizacji, wypracowując od podstaw jej formy działania, wywarła w duchu harcerskiej ideologii całe przenie młodego pokolenia, którego moralna postawa przetrwała straszliwe próby ostatniej wojny i trwa nadal w postaci harcerskiej Służby, którą i my poza Krajem podjęliśmy się kontynuować.

W. Spiwaska, hm.  
Archiwum G.K.Harcerek.

Marzec 1983.



## Helena Eckstein

Helena Eckstein urodziła się w Struju 4 maja 1893r. Tam ukończyła seminarium nauczycielskie, później roczny kurs gimnastyki w Poznaniu. Była nauczycielką gimnastyki w gimnazjum i seminarium. Podczas pracy nauczycielskiej studiowała pedagogikę i zdobyła magisterium na uniwersytecie lwowskim.

Halka była związana z ruchem Elsowskim ks. Lutosławskiego. Brała też bardzo czynny udział w pracach konspiracyjnych niepodległościowych. Tam - zapoznała się ze skautingiem; była jego założycielką w rodzinnym mieście, pełniąc kolejno funkcje przybocznej, drużynowej, hufcowej i komendantki - Obwodu Stryjńskiego. Brała udział w 1912r. w kursie dla zastępowych we Lwowie, zorganizowanym przez Małkowskich, a w 1913r. w kursie dla drużyny - nowych w Skolem, organizowanym przez Towarzystwo Sokół dla skautek.

Całe swe życie poświęciła pracy harcerskiej. Zawsze na nią znalazła czas i miejsce.

W czasie drugiej wojny światowej, a przede wszystkim w okresie okupacji była komendantką "Służby Kobiet" w AK w Struju. Jej dom był schronem dla "Akowców" z innych terenów tzw. spalonych, których potem przekazywała żołnierzom AK na Korczunku. Korczunek była to wieś polska otoczona lasami koło Daszawy w zagłębiu gazowym. Tu mieli "Akowcy" swój punkt startowy i tu odbywały się szruty broni i żywności z samolotów alianckich zbierających z południa. Budynki gospodarcze koło domu oddała żołnierzom AK na wazniaty broni; tutaj domowym sposobem wyrabiano granaty. Co pewien czas przyjeżdżali Turmanki z Korczunka i zabierają gotową broń, nakrytą workami zboża, czy słomy. Z granatami wywożono też karabiny nabyte od stacjonujących w Struju Węgrów.

Kilkakrotnie odbywały się w jej domu konferencje z wyższymi oficerami Węgrami, co związane było z dostarczaniem przez nich broni żołnierzom AK. Co pewien czas przyjeżdżali jej przełożeni ze Lwowa i odbywały się u niej ważne konferencje, w których brał udział jej cioteczny brat, komendant Korczunku - Józef Zborowski.

Halka organizowała również tajne szwalnie. Szły się w nich ze spadochronowego materiału bielizną dla żołnierzy w lesie i opaski biało-czerwone. Wszystko przygotowywano na moment wkroczenia wojsk alianckich na teren Polski.



Odnaczona była Złotym Krzyżem Zasługi w okresie przedwojennym za pracę w dziedzinie oświaty, a w czasie pracy konspiracyjnej srebrnym Krzyżem Zasługi. Choć na papierze dowodów co do stopnia w AK nie miała ze względu na warunki ówczesne, ale pełniąc funkcję komendantki Służby Kobiet w Strzynie - miała prawo do stopnia majora, o czym dowiedziała się ustnie od swoich władz.

Poza służbą wojskową była organizatorką tajnego nauczania - tworzyła komplety na poziomie szkół powszechnych i średnich. W domu jej potajemnie odbywały się egzaminy maturalne.

W Wigilię Bożego Narodzenia 1944r. została aresztowana przez władze sowieckie i uwięziona. W czasie przesłuchań, pomimo bicia i katowania nie zdradziła nikogo. Wywieziono ją do Rosji, gdzie przebywała w więzieniu. Ponieważ nie zdołano niczego jej dowiedzieć, została wypuszczona w roku 1946 na wolność. Przychyła na Dolny Śląsk, skąd wyjechała za granicę do rodziny brata /wysiedleńców pojańtańskich/.

W czasie swej pracy pedagogicznej w Anglii organizowała drużyny harcerek w szkołach polskich w Diddington i Stowell Park.

Zmarła 7-go sierpnia 1957r. w Londynie.

Relacja drużny Krystyny Szwarzak, hm.  
/z domu Eckstein/



W sklepiu Harcerek można nabyć książeczkę:  
**"NASZE INSTRUKTORKI"** część I, w której po-  
dano życiorysy 10 instruktorek:

Hm. Rzpł. Nałkowska Olga  
Hm. Rzpł. Pałkowska Jadwiga  
Hm. Rzpł. Wocalewska Maria  
Hm. dr. Grodecka Ewa  
Hm. Zwolakowska Jadwiga  
Hm. Krynioka Maria  
Hm. Uklejska Maria  
Hm. Tworowska Janina  
Hm. Świdzińska Antonina  
Hm. Walciżewska Maria

## Janka była w Polsce.....



Gdy już nadchodził czas przygotowań do akcji letniej przypomniał mi się ostatnie lato - Złot, a po nim podróż do Polski. Pojechaliśmy do Gdańska pod słynny pomnik. Tam stałe pielgrzymki z kwiatami. Zomowcy kręcą się ale nie przeszkadzają. Dużo młodzieży harcerskiej. Zebrała się grupa kilkudziesięciu osób - dwie osoby prowadzą rozmowę, reszta słucha i od czasu do czasu dorzuca parę słów - co komu się stało, kogo pobito, co będzie dalej.

Gdy podjechaliśmy do garażu po benzynę, lunął okropny deszcz, /mamy takiego pecha, że zawsze gdy jesteśmy w Polsce leje więcej niż kiedykolwiek lało w mokrej Irlandii/. Zauważyłam dwoje harcerzy chroniących się przed deszczem - widzę, harcmistrze i że mają wizerunki M.B. Czesłochowskiej na mundurach. Miałam ochotę rozmawiać z harcerkami spotkanymi wcześniej, ale jakos nie miałam śmiałości. Coś mi szepnęło: "ostatnia szansa", więc pytam: - czy możemy gdzieś podwieść?

No i rzeczywiście jechali w naszą stronę. Po krótkiej rozmowie dowiedziałam się, że trafiliśmy na harcerzy z prawdziwego zdarzenia. Obózają bardzo nie daleko. Zaprosili nas do siebie na nocleg, zgodziliśmy się chętnie.

Mimo ulewy przyjęto nas bardzo gościnnie. Były wspaniałe placki ziemniaczane - mnie naturalnie bardzo smakowały - tak dawno nie jadłam - a rodzinie też, bo z krajki kartoflami słynącego. Szybko skontaktowano się z innymi podobozami, aby urządzić kominek. Obozy były na białkach - w obozie była tylko Komenda, Komendy podobozów i służbowi. Drużyny są mieszane, wiek młodzieży na obozie 14-18 lat.

Krótko był kominek. W pięknym nastroju, z obrzędem, poproszono mnie o zapalenie 2 świeczek. Potem śpiew przy gitarach - prawdziwych harcerskich piosenek - o górach, o lasach, o przygodzie i o przyszłości. Używano śpiewników. Jeden z druhów opowiedział jak spotkał się, ja powiedziałam parę słów o naszym Złociu i o naszym Harcerstwie. Dalej śpiewamy, piosenki o obecnej sytuacji i humorystyczne i poważniejsze i wreszcie zakończenie.... Już do odwrotu... i Krąg.

Następnego dnia, po śniadaniu /takich pysznych bułeczek i takiego mleka

niegdy jeszcze nie miałam/, oglądamy obozy i fotografujemy. Obozy są w pięknym lesie nad jeziorem. Zbudowano dwa pomosty na jeziorze, jeden kuchenny, a drugi do mycia - oba zostaną tu po obozie. Każdy obóz ma wspaniałą bramę, jedna ma most zwodzony. Kuchnia to dzieło architektury, śpiżarka w ziemi - schodzi się po schodkach. Nad jadalnią spadochron. Karol - pierwszy raz na obozie siedziałam w tym ustronnym miejscu /przepraszam, u wędrowniczek na Zlocie nie byłam - słyszałam, że też wspaniały/.

Urządzenia w namiotach piękne, chłopcy narskają wprawdzie, że pomagając dziewczętom sami tracą punkty. Są przyce piętrowe, szafy, stoły, półki i różne ozdoby. Po środku jednego namiotu jest kwadratowy dół, a w nim stół i ławki. Ponieważ przy kominku nie nagrałam śpiewu trzeba było śpiewać na nowo. Miły Kronikarz z fajnym pseudonimem opowiadał o przygodach drużyny, gdy oglądaliśmy kronikę - piękna, ze zdjęciami, opisami i dowcipnymi ilustracjami. Wyczuwa się w czasie rozmowy, że dobrze jest tym młodemu ze sobą, że się znają dobrze, że czują, że mają w harcerstwie coś cennego, że to przygoda, radość i walka o dobro.

Po nagraniu piosenek nadszedł czas pożegnania. Za krótko było na zaprzęgnięcie się - na to potrzebny jest czas i wspólne przeżycia. Ale pamiętam dobrze tych 2 młodych, oddanych harcmistrzów, dziewczęta uprzejme, naturalne i spokojne, Komendanta obozu, Kwatermistrza w śpiżarce z wątroba na obiad w reku, druha, który tak dobrze mówił po angielsku, Kronikarza, którego można było słuchać godzinami i tego młodszego, ale jakos bardzo dorosłego, który śpiewał i grał na gitarze z takim przejęciem i zrozumieniem....

Żal mi było odejść - teraz jest mi żal /może tylko chwilowo/, że tam nie mam przynależności, gdzie wartość pracy harcerskiej jest wyraźniejsza, że jestem tu, gdzie przechodzimy kryzysowy okres w harcerstwie i nawet wydajemy się o tym nie wiedzieć. Że wokoło materializm, miłość siebie i swych wygód, brak karności. Że nie śpiewamy o przygodzie harcerskiej i o braterstwie, a tylko o "Bella Marie".

Oni mają swój kryzys, a my mamy swój - tylko o ich kryzysie duchowym i materialnym cały świat wie - a nasz jest ukryty i w tym leży niebezpieczeństwo..

Serdce podpowiada na Dzień Myśli Braterskiej Węselkowi i Druhnom, które poznałam na Zlocie !

Czując ! Janka Krzyżanowska-Lyons



# z teczki wydziału kształcenia

Wyjątki z wypowiedzi innych uczestniczek korespondencyjnego kursu phm, na ten sam temat:

## CNOTA — DROGA DO PIĘKNA, DOBRA i PRAWDY.

"Cnota", przetłumaczona dosłownie ze słownika znaczy: - stosowanie się do poziomu słuszności t. zn. moralność.

Cnota, jako czystość ciała, jest bardzo ważna w harcerskim życiu. Czystość wewnętrzna jest potrzebna, aby inne hasła jak "Ojczyzna" i "Nauka" mogły być realizowane. Bez cnoty nie można uczyć innych o moralności i bez cnoty nie można służyć ojczyźnie poprawie.

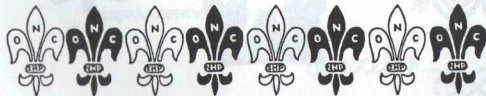
Dzisiejsze znaczenie "cnoty" jest łatwiej określić, a trudniej wykonać. Cnota jest wymieniona w dziesiątym punkcie prawa harcerskiego, to znaczy, że harcerka jest czysta w myśli, mowie i uczynkach. Więc w dzisiejszym świecie harcerka, która jest moralna - nie znosi brudnych dowcipów, niemoralnych opowiadań i sama ich nie opowiada. Uczynki jej są wszystkie moralne, aby nigdy później nie miała się czego wstydić. A najważniejsze - jej myśl powinna być rozumna i czysta, żeby działania mogły być rozumne i czyste.

Nauki o cnotie nie można omijać, jest to jedna z najważniejszych cech, które harcerka powinna w sobie wyrobić. W dzisiejszym świecie nauka o cnotie - jest bardzo potrzebna. Harcerki są otoczone wieloma pokusami, a największym problemem jest tak zwana "peer pressure": nacisk od osób równym stanem.

Jak przeprowadzić naukę o cnotie w wychowaniu młodzieży harcerskiej? Nie jest to łatwą rzeczą. Dyskusję o cnotie można zacząć powtórzeniem prawa harcerskiego, a zwłaszcza dziesiątego punktu prawa. Zapytać harcerki, jak ten punkt rozumieją. Wtedy trzeba im wytłumaczyć, dlaczego cnota jest ważna. Trzeba ustrec je od używania brzydkich słów, od niemoralnych akcji i myśli, a najlepszym sposobem jest, gdy drużynowa daje dobry przykład. Najważniejsze jest rozbudzenie w harcerce szacunku dla samej siebie i poczucia odpowiedzialności za własne zdrowie fizyczne i moralne.

Aby człowiek był bliższy Boga, musi być piękne jego życie, poezymania, słowa i myśli. To znaczy, że cnota jest w życiu bardzo potrzebna.

Marysia Nowak  
Kanada.



# z teczki      wdziału      kształcenia

Obok haseł "Ojczyzna i Nauka" jest również "Cnota", która wyraża sprawiedliwe, uczciwe, moralne zasady ogólnoludzkiego postępowania.

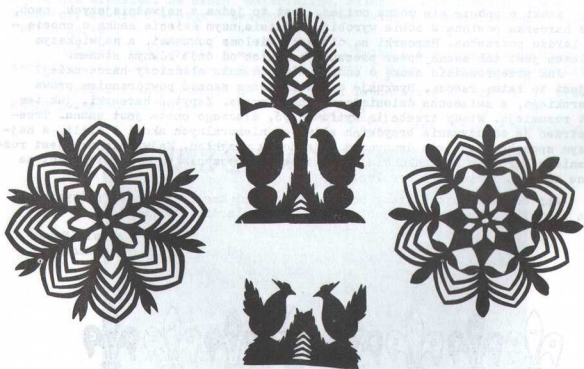
W wychowaniu młodzieży harcerekskiej można to włączyć w naukę praw: że należy prowadzić życie według prawa, lub idei, że człowiek powinien szanować Boga, bliźnich, kraj i siebie. Jeżeli harcerka może dojść do tego, że życie jest dobre i pozytywne, to szybciej będzie widziała piękno życia takie, jak powinno być przez własne oczy, a nie przez czyjąś ideę, narkotyki itd.

Szerzenie zasad postępowania etycznego i humanitarnego przez podnoszenie oświaty, kultury i poziomu życia materialnego.

Dobroczynność - chęć dzielenia się posiadanymi zasobami z tymi, którzy ich nie mają. To dążenie powinno objąć życie jednostek i społeczeństw.

Sprawiedliwość - w postępowaniu w życiu osobistym i ogólnym. Tą zasadą powinno być objęte działanie jednostek, narodów i państw w pojęciu światowym i ludzkim.

Sasia Secretan  
Kanada.



## INSTRUKTORKI

pisza . . . . . 

**drukna** Kasia Rafalik, hm, Komendantka Chorągwi Harcerek w Argentynie, Buenos Aires, pisze między innymi:

Melduję, że obóz stały Chorągwi "Sztio Nowe" wyjechał 3.1.83, w góry Kordyliery koło miasta Mendoza. Stan obozu 19 i na miejsce oddzielnie dojedzie jeszcze 3. Na pierwsze 2 tyg. pojechała pnm. Agnieszka Zapart i do prowadzenia kuchni matka jednej z harcerek. Wszystkie funkcje obozowe pełnią młode przew. - komendantka i obożna oraz samarytanki. Obóz jest odległy daleko od miasta - do Mendoza 160 km., do najbliższego miasteczka 21 km. Dziś otrzynałam list od dhny Zapart, że są szczęśliwie na miejscu. Już było otworzone otwarcie obozu i rozpoczynają normalne obozowe życie. Byłam bardzo niespokojna, bo właśnie z gór idą wielkie powodzie, które zalewają prowincje. 5 prowincji jest zalanych i wogóle straszne nieszczęście. Obóz jest w bezpiecznym miejscu i powodzie do nich nie dojdą. Jadą autobusem/24 godz./ musiały omijać zalewy.

Wiele miałam kłopotów przy organizowaniu obozu. Po pierwsze - obsada, gdyż w tak daleki teren puścić obóz z komendantką, która ma 19 lat/druga połowa obozu, w I połowie jest pełnoletnia/, było trochę kłopotliwe. Druga sprawa to opłaty. Przeżywamy teraz wielki kryzys, coraz trudniej żyć i brak pracy. Wojsko, które tu rządzi, samo nie wie co ma robić. Kraj stoi w chaosie gospodarczym. Mają być w przyszłym roku wybory ogólne. Jeśli nawet do tego dojdzie, to i tak sytuacja nie od razu się poprawi. . . . .

*Supetki*

Następna lista Supetów

Supetki nadeszły drukny (w kolejności jak są wyżej):

J. Hrubiewska	Ł	1.50	K. Gasparowicz	Ł	1.50
W. Nawojńska	Ł	0.50	Zastęp Iskier	zł	15.00
A. Zychowicz	Ł	1.50	A. Kiśluk	zł	10.00
L. Stein	Ł	0.50	Z. Scieżńska	Ł	1.00
H. Boguniewicz	zł	1.50	M. Zaleska	Fr. Fr.	20.00
K. Wariwoda	Ł	1.00	Zastęp "Pasieka"	zł	50.00
K. Tendorf	DN	10.00	J. Kubik	zł	5.00

**DZIĘKUJEMY ZA JUŻ**

**PROSIMY O WIĘCEJ**

*Wesetek* 



„Tak mi się czasem wydaje, o Chryste,  
Ześ nie tam kędyś daleko za morzem  
Aleś tu miał drogi cierniste  
I żeś tu naszym przechadzał się zbożem,  
Puszczając palce po harfie tych kłosów  
Co mają ludzki jęk i echo głosów.

I że tu w którejś z chat naszych, o Panie,  
Gdzie przez tułaczy wytarte są progi,  
Był Twój Wieczernik smętny i rozstanie  
I chleb łamany z braćmi i te twogi,  
By słów ostatnich nie wydały ściany,  
I pożegnania kielich krwią nalany.

I zdaje mi się, że tu nasze sosny,  
Te białe brzozy szumiące wśród ciszy,  
— To był Ogrójec Twojej męki żalosej,  
To były Twego Ogrójca oliwy.

I wiem, że tutaj na miedzy wśród drogi  
U jakiejś starej zapadłej mogiły  
Wyrósć musiały te ciernie i głogi,  
Które w Twą głowę bolesną się wpiły,  
Bo żadne inne tak ranić nie mogą  
Jak te co rosną tu nad naszą drogą.

I to wiem, Panie, żeś tu kiedyś blisko  
Pod krzyżem upadł na nasze ściernisko  
I żeś krwią swoją tę ziemię zakrwawił  
I obraz na niej swej męki zostawił.  
I patrzę nieraz na pola te puste,  
Jako na świętej Weroniki chustę.

I zdaje mi się, że tu leżysz w grobie,  
Który jest ciężkim zawałon kamieniem  
I nie straż pilna czyni przy Tobie,  
A ja czekam z tęsknotą i drżeniem,  
Bo wiem i czuję, że tu też, o Panie,  
W Dniu Trzecim będzie Twoje

Zmartwychwstanie“.

Maria Konopnicka

